

# Wniosek senatora Szejnfelda: Surowe kary za mowę nienawiści

(red)

03.01.2024

dzienniknowy.pl

Mowa nienawiści, a także wspieranie jej środkami z budżetu państwa, powinno być ścigane z urzędu i surowo karane – uważa senator Adam Szejnfeld, który podjął w tej sprawie interwencję skierowaną do premiera Donalda Tuska.

Zastanawiamy się skąd w ostatnich latach pojawiały się w Polsce bardzo liczne przypadki stosowania mowy nienawiści oraz prezentowania postaw antysemityzmu, nacjonalizmu, rasizmu, homofobii czy ksenofobii, a nawet zakamuflowanych objawów popierania nazizmu i faszystów. - *Należy zapytać, czy nie stąd, że wielu polityków, w tym ministrów PiS, a także przedstawicieli organów państwa, w tym funkcjonariuszy służb specjalnych oraz instytucji wymiaru sprawiedliwości i ścigania, choćby poprzez brak potępienia, krytyki, ale także niepodjęciem prawem przewidzianych działań, wyrażali dla takich postaw dorozumiane poparcie doprowadzając do ośmielania osób i podmiotów szerzących mowę nienawiści w Polsce* – napisał do premiera senator Adam Szejnfeld.



To jednak nie wszystko. - *Szczególnie bulwersujące oraz niewątpliwie wymagające bezwzględnego wyjaśnienia przede wszystkim na niwie formalno-prawnej, a nie tylko moralnej, etycznej, służbowej czy politycznej, wraz z wyciągnięciem wobec winnych surowych konsekwencji, były przypadki wspierania osób i podmiotów szerzących mowę nienawiści, czy stosujących hejt wobec innych, poprzez bezpośrednie albo pośrednie finansowanie lub dofinansowanie ich działalności środkami z budżetu państwa* – uważa senator Szejnfeld.

Oprócz bezpośredniej formy są też podstawy podejrzewać, iż mowa nienawiści i hejt były wspierane także pośrednio, często w zakamuflowany sposób, na przykład poprzez kierowanie środków finansowych, jako wsparcie działalności albo zleceń reklam do określonych mediów, które nie stroniły od stosowania mowy nienawiści, a także poprzez zatrudnianie wskazanych osób w uzależnionych od władzy radach nadzorczych. Proceder ten dotyczył nie tylko dofinansowania w różny sposób mediów tradycyjnych i elektronicznych, ale także osób i podmiotów stosujących mowę nienawiści oraz hejt w mediach społecznościowych w Internecie.

W ostatnich latach byliśmy świadkami nadzwyczaj często pojawiających się w przestrzeni publicznej symboli i treści głoszących mowę nienawiści lub różnego rodzaju hejt wobec ludzi innych narodowości, pochodzenia czy wyznania. Na „celowniku” tych osób i podmiotów byli często Żydzi oraz osoby pochodzenia żydowskiego, ale nie tylko. Powszechnie atakowano także osoby LGTB (LGBT, LGBT+, LGBTQ) oraz organizacje pozarządowe wspierające mniejszości i promujące idee równości i równouprawnienia. W tym przypadku stosowano m.in. zasadę „zagłodzenia”, czyli odcięcia od środków publicznych wspierających ich działalność. Poza zakresem nienawistnego zainteresowania nie pozostawali też uchodźcy z ogarniętej wojną Ukrainy, a zwłaszcza emigranci spoza Europy i nawet

Jerzy Owsiak oraz Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na przykład szkalowano Jerzego Owsiaka, zestawiając Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy z nazistowską akcją pomocową z okresu III Rzeszy.

Mową nienawiści i związanym z tym hejtem obejmowano nie tylko ludzi innych narodowości, pochodzenia czy wyznania, ale także osoby o odmiennych poglądach politycznych. Warto tu wskazać jako najbardziej drastyczny przykład nieustannego hejtu oraz trwający całe lata atak na premiera Donalda Tuka, jako lidera Platformy Obywatelskiej i Koalicji Obywatelskiej realizowany m.in. w tzw. mediach publicznych, szczególnie w TVP. Podobnie hejtem dotykani byli np. posłowie do Parlamentu Europejskiego z ówczesnej opozycji demokratycznej. We wszystkich tych przypadkach trudno odnotować reakcje sprzeciwu na te zachowania przedstawicieli rządu, ale szczególnie bulwersująca była postawa przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Najbardziej chyba znanym przykładem była sprawa wieszania zdjęć europosłów Koalicji Obywatelskiej na symbolicznych szubienicach w Katowicach i zachowanie się w tej sprawie Prokuratury.

*- Odrębnymi sprawami do koniecznego wyjaśnienia – uważa Adam Szejnfeld - jest zamordowanie Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska i samobójstwo synka posła Magdaleny Filiks oraz roli jaką w tych tragediach odegrał hejt oraz mowa nienawiści prowadzone przez wiele osób i podmiotów, a także między innymi w tzw. mediach publicznych. Niestety i w tym zakresie odpowiednie służby państwa, w tym organa ścigania, wykazywały się co najmniej wątpliwym podejściem do wyjaśnienia tych spraw oraz wskazania i surowego ukarania winnych.*

Na podstawie doniesień medialnych oraz partnerów społecznych, między innym Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, o stosowanie mowy nienawiści podejrzewać można wiele organizacji, które były dotowane przez państwo, np. przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jak donoszą media i partnerzy społeczni używano w tym celu między innymi Funduszu Patriotycznego, który powstał w marcu 2021 r. z inicjatywy premiera Mateusza Morawieckiego i wicepremiera Piotra Glińskiego oraz Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej podległego Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Narodowy Instytut Wolności.

Pod zasadniczym znakiem zapytania stały też działania Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym Prokuratury, która często nie wszczyniała z urzędu postępowań, lub wszczęte umarzała, a w wybranych procesach sądowych występowała nawet o zmniejszenie potencjalnych kar dla podejrzanych czy oskarżonych o stosowanie bądź szerzenie mowy nienawiści. Pod znakiem zapytania w tym zakresie mogły być nie tylko niektóre wydatki z Funduszu Sprawiedliwości, ale też działania innych resortów oraz podległych im osób i podmiotów, np. resortu Edukacji i Nauki.

*- W tych wszystkich przypadkach trudno też pominąć postawę Kościoła Katolickiego oraz określonych duchownych i podmiotów związanych z tą instytucją, ale ten temat nadaje się do odrębnego stanowiska – stwierdził senator Szejnfeld i dodał - pamiętać jednak należy, że Kościół Katolicki otrzymuje w różnych formach z budżetu państwa oraz z wielu innych źródeł zaliczanych do finansów publicznych ogromne środki finansowe, mimo, że niektórzy jego przedstawiciele, są co najmniej dalecy od głoszenia idei równości, równouprawnia i tolerancji. Co równie złe, także apolityczności. A przecież, chociażby z powodu wagi społecznej misji Kościoła, powinniśmy oczekiwać z tej strony nie tylko potępienia określonych skrajnych zachowań, ale i oficjalnego brania w obronę mniejszości oraz pokrzywdzonych mową nienawiści.*

W związku z powyższym senator Adam Szejnfeld zwrócił się do premiera Donalda Tuska z kilkoma pytaniami:

1. Czy rząd pana premiera, poszczególni ministrowie oraz właściwe służby, zbadają przypadki przeznaczania w różnych formach - bezpośrednich i pośrednich oraz stosowanych w sposób zakamuflowany - w latach 2015 – 2023 publicznych środków finansowych na rzecz osób, organizacji, instytucji oraz innych podmiotów podejrzewanych o akceptowanie, wspieranie i stosowanie w Polsce mowy nienawiści?

2. Czy w przypadku potwierdzenia przypadków finansowego wspierania osób, instytucji, czy innych podmiotów stosujących lub akceptujących mowę nienawiści Pana Rząd będzie podejmował zdecydowane działania na rzecz odzyskania przekazanych dotacji, subwencji, grantów, zleceń, czy innego typu wypłaconego wsparcia finansowego w tych przypadkach, w których beneficjentem były osoby, organizacje, instytucje, czy inne podmioty podejrzane o akceptowanie, wspieranie lub stosowanie mowy nienawiści?

3. Czy Rząd Pana Premiera planuje wprowadzić takie zabezpieczenia na przyszłość, aby już nigdy środki z budżetu państwa, czy z innych źródeł finansów publicznych, nie mogły być kierowane do osób, organizacji, instytucji, czy innych podmiotów podejrzewanych o akceptowanie, wspieranie lub stosowanie mowy nienawiści?

4. Czy Rząd Pana Premiera zamierza wprowadzić rozwiązania faktyczne i prawne mające na celu likwidację w przyszłości możliwości akceptowania, wspierania lub stosowania mowy nienawiści, na przykład poprzez:

- Wprowadzenie rozszerzonej ustawowej definicji mowy nienawiści?
- Zakaz rejestracji oraz działalności organizacji stosujących lub tolerujących wśród swoich członków stosowanie mowy nienawiści, w tym ze względu na niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną, tożsamość płciową, narodowość, pochodzenie czy wyznanie?
- Ściganie z urzędu przestępstw związanych ze stosowaniem mowy nienawiści szczególnie ze względów orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, narodowości, pochodzenia czy wyznania?
- Ustanowienie ścigania z urzędu oraz karalność nie tylko działalności określonych podmiotów, ale także samego członkostwa w organizacjach szerzących mowę nienawiści, a szczególnie tych odwołujących się do stosowania przemocy oraz idei totalitaryzmów zakazanych na mocy Konstytucji RP oraz prawa międzynarodowego?
- Realizowanie ogólnopolskich, regionalnych, lokalnych i środowiskowych, w tym także skierowanych do dzieci i młodzieży, kampanii społecznych, edukacyjnych oraz szkoleń na temat społecznej szkodliwości szeroko pojmowanej nietolerancji, nierówności i stosowania mowy nienawiści?

„Wniosek senatora Szejnfelda: Surowe kary za mowę nienawiści”. DziennikNowy.pl, 3.01.2024.

<https://www.dzienniknowy.pl/artukul/6342,wniosek-senatora-szejnfelda-surowe-kary-za-mowe-nienawisci>